Nr. 5.

1849.

Cena kwartalnie: Dla Krakowa 14 Złp. Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

DZIENNIK
POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ
ORAZ
Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne.— W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt. Bióro Redakcyi przy ulicy Szczepańskiéj N. 374. Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Kraków dnia 8 Stycznia—Poniedziałek.

Kraków dnia 7 Stycznia.

Pismo codzienne potrzebuje czasu nim właściwe wyrobić sobie stanowisko i przyjść że się tak wyrazimy, do równowagi potrafi. Pismo codzienne nie na redakcyi tylko spoczywa, ale jeśli ma żyć, utworzyć się powinna pewna solidarność pomiędzy niem, a czytającą je publicznością; solidarność uczuć, zasad, dążności. Pismo które do podobnéj solidarności ze znaczną częścią narodu nie przychodzi, które nie trafi we właściwe tętno, i nieobudzi odpowiedniego oddźwięku, choćby nawet odznaczało się najznakomitszym pisarza talentem, upadnie, korzeni w kraju nie zapuści, i jak drzewo na piasku sadzone obumrze, od lada wiatru wywrócone zostanie: bo raz jeszcze tylko działanie na publiczność i oddziaływanie nawzajem, jakby strumień galwaniczny utrzymywać może życie i ruch, krzepić siły żywotne pisma publicznego.

Zawód dziennikarski ze wszystkich najniewdzięczniejszy; wielkie często wyrzeczone prawdy, choćby ze znakomitym talentem wyłożone myśli, spotykają obojętność lub niezrozumienie, i wypowiedziane giną w przeszłości jak słowo ulotne, niepowrotnie. Książka zapoznana, może być odczytaną; kto kiedy odczytywał artykuł kilkomiesięczny? Nie zrobił wrażenia dziś, w téj chwili, już przepadł, już żadnéj nie ma wartości.

Po dwóch przeto miesiącach naszego zawodu, mamy obowiązek sami obrachować się z sobą, i prawo zapytać Publiczność czytającą, czy i ile z nami na jednéj postępować chce drodze. Wielki mowca nie jest ten, który nową, swą własną myśl wprowadza przed słuchaczami, ale ten który to co serca czują co w myślach tkwi ale niejasne i do właściwego nie mogące dojść wyrazu, wypowie. Cóż mu daje potęgę? Zespolenie, odgadnienie, skoncentrowanie i wyprowadzenie na jaw myśli ogółu. Podobnie rzecz się ma z dziennikiem. Dziś *forum*, to kraj cały, dziennikarstwo, owe wyniosłe *rostra* z których do całego przemawiamy narodu.

Już dzisiaj i teorya nasza polityczna i dążność i środki, dosyć wydatnemi się stały dla każdego kto pilnie kierunek pisma naszego uważał; odzywamy się przeto do czytelników naszych, aby bezwzględnie, serdecznie, gorąco z nami się połączyli, jeżli tę teoryą, tę dążność, te środki, za prawdziwe, jedynie w obecnéj chwili dla nas możebne uważają. Już czas minął, kiedy opinie polityczne wyrabiały się pokątnie, w spiskach i przekradanych pismach a zatém jednostronnie i niedostatecznie; dziś chwila jawnéj walki bezwzględnéj i zupełnéj prawdy, tak o zasadach jak i o ludziach. W tych jawnych szrankach niechaj dziś każda wystąpi nauka i tutaj swoją pokaże siłę, to jest prawdę. Błogosławimy przeto z radością chwili, która wolnéj dopuszcza dyskussyi, nie potrzebujemy dla obrony prawdy ani cenzury, ani praw surowych; tyle w jéj moc ufamy, iż byle zupełnie w całéj swéj prostocie i świetności mogła być wypowiedzianą, zdrowy rozsądek narodu uznać ją potrafi, ukocha i odda się jéj bezwzględnie. Nie prosimy o zaufanie, nie żądamy wiary, ale żądamy sądu i sprawiedliwego ocenienia.

Jakież zasady stały się wydatnemi w piśmie naszém? W porządku duchowym wiara na nauce kościoła oparta, w porządku politycznym uznanie i obrona praw kardynalnych na których ludzkość spoczywa. Każdy przeto uważył iż nam nie idzie o formę; forma rządu to rzecz przechodowa, obojętna nawet, bo zgoła od woli naszéj niezależna. Forma wyrabia się sama przez się, wedle żywiołów z jakich składa się społeczność i w miarę jéj rozwinięcia. Jak drzewo co naprzód liście, potem kwiat, a wreszcie owoc rodzi, przybiera ludzkość różne polityczne kształty, a żaden nie jest dla niéj sakramentalnym. Nie jesteśmy przeto ani monarchistami ani republikanami, bo uważamy dyskussyę o to za rzecz dzieci, nie mężów politycznie wykształconych, ale jesteśmy obrońcami organizacyi społecznéj, wedle jéj niezmiennéj natury, a zatem bronimy idei władzy, hierarchii politycznéj albo moralnéj, stósownie do

---

KOŚCIUSZKO I NAPOLEON
(ze wspomnień naocznego świadka.)

(Dokończenie.) K. Tak jest; im niższy poziom tém wyższe wydają się góry; im wyższy szczyt, tém płaściejsze wyniosłości, a poziom ostatni znika. Lecz jeżeli to co z poziomu wzniosło się do szczytu, nie zaniosło tam poziomu z sobą: na najwyższym szczycie, straciwszy z oczu ziemię, znajduje niebo i szczyt jeszcze wyższy, niezajęty, z wolniejszą doń drogą. Ztamtąd wszystko na ziemi wydawać się musi równe; jakiż u ludzi obłąd: w poziomach nazwany próżnością, na szczytach dumą. Sam to doświadczyłeś. Chcąc dla siebie monarchii absolutnéj we Francyi i w świecie, chciałeś jedności swych rządów i papież sam ze swoją powagą religii służył ci za narzędzie, a to stało się równie nieużytem jak zniewolona Francya, jak podbijane monarchy i ludy którzy wszyscy chcieli to samo co i ty dla siebie. Pociągnąłeś cały poziom za sobą, a ten samém swoim martwym ciężarem, ściąga cię nazad do siebie.

N. Tak jest, chciałem panowania dla siebie, żebym niepodlegał innych swawoli; chciałem władzy nieograniczonéj, ale raczéj dla drugich, żeby pod mojemi rządami w pokoju między sobą żyli. Powszechnie ludzie sądzą oczyma, a rządzą się słowami; jako dzieci sięgają po wszystko co błyszczy; jako żaki rozprawianiem zuchwalą się, popuść im wodze, a ciągle wichrzyć i burzyć tylko będą. Dzieci niepoprowadzisz bez łudzenia, dorosłych bez grozy; jak o tém sądzisz?

K. Sądzę że starodawny ten sposób, będąc dotąd wcale bezskutecznym; czasby już doświadczać przeciwnego i zacząć usposabiać ludzi do celu ich istotnego w ludzkości, do samorządu.

N. Ah to utopia! ideologia! i ty człowiek czynu wpadasz w nie?

K. Myślałem wprzód i rachowałem się sam z sobą: czy mógłem chcieć co dla siebie zbawiennie, cobym niemógł chcieć rzeczywiście dla wszystkich pojedynczo nie wyłączając nikogo? Chcąc dla siebie wolności, dostatniego bytu, dobrego imienia, swobody; tem chętniéj mógłem jéj życzyć i doraczać wszystkim innym, że każdy będąc zaspokojony swém mieniem w istotnych potrzebach wszyscyby je sobie wspólnie zapewniali w zgodzie i pokoju! by w stracie jednego nie tracili wszyscy, a wszyscy zyskiwali na zysku każdego. Bo wszelkie pragnienia i żądze burzliwe pochodzą albo z niedostatku i zbytku, albo z choroby ciała i umysłu które raczéj miłościwie leczyć należy. Chcąc zaś dla siebie władzy, bogactw, chwały, panowania; gdybym mógł chcieć je istotnie dla innych wszystkich, jak dla siebie z osobna, musiałbym niechcieć ich bynajmniéj dla siebie, żeby innych wszystkich, a przeto i siebie samego nie krzywdzić, nie gorszyć, chorobą własną nie zarażać i przez nieustanne walki, udręczenia i męczarnie do zguby nieprowadzić. Równe każdemu żyjącemu jest prawo do życia i onego warunków: niedostateczność tych i niepewność są jedyną przyczyną choroby, która w społecznościach ciągle niemi miota i trawi je. Zapewne stopniami do tego celu są wieki, lecz raz zacząwszy, dobierając zdrowych wspólników zbawiennéj rzeczy, ciągle ją spychaną z drogi na nią sprowadzając i statecznie, sumiennie, po niéj z sobą wiodąc, zbliżanie się następne niezawodne i niezawodne dojście z dopełnieniem czasów. Wątpić o niem byłoby zaprzeczać Boga na niebie a dobrą wolę na ziemi u ludzi. Otóż to co chciałem do mojéj ojczyzny zaprowadzić; odjąłeś mi tę pociechę.

N. Ludzie twoi byliby ci ją sami popsuli. Na ich wydatnych rysach poznałem, nielepsi od innych, a do wspólnéj nikczemności, taka w nich niedorzeczność i niezdatność iż mi się wydali godną bracią Grandów hiszpańskich, tylko że ci dumniejsi, a tamci próżniejsi, wszystkiego się chwytają nic nieumiejąc ani ująć, ani trzymać. Wszakże tyle już podemną wojując żaden niepojął wojny. Poniatowski był to jenerał z przygody.

K. Stanowisko twoje niedozwalało ci widzieć mego narodu w prawdziwém świetle. Mimo wieki bytu w zamętnych kolejach jessto jeszcze młodzian zaniedbany wcale wychowaniem i uprawą, ale niezwątlonéj duszy i jędrnego umysłu. Ubiega się za obcemi wzorami prze-

wyrobienia ludzkości, rodziny, własności, wolności indywidualnéj, wedle praw odwiecznych, niezmiennych dla tego, że wypływają z natury serca ludzkiego, z warunków egzystencyi człowieka i społeczeństwa, które się nie zmieniają. Walczymy przeto i walczyć nie przestaniemy z teoryą demagogiczną, która tyranię zuchwałéj mniejszości, wolnością nazywa, i jak ów Lewiathan Hobbesa absorbuje wolność indywidualną, w jakimś ogólnym politycznym panteizmie. Walczymy i walczyć będziemy z teoryą kommunistyczną która w miejsce nędzy niektórych, nędzę ogółu zaprowadza; walczymy i walczyć będziemy z teoryą socyalistów która pod pozorem sprawiedliwości, wprowadza w stosunki zarobku i pracy, mogące i mające się za pośrednictwem wolności zrównoważyć, dowolny, konwencyonalny wpływ władzy i prawa, która sztuką chce urządzić to, co Opatrzność woli człowieka, jego dzielności a nawet losowi zostawiła. Dla tego zaś przeciw tym teoryom walczyć będziemy, bo wprowadzają w swém zastosowaniu konieczną i srogą niewolę, zaprowadzają jakąś równość, któréj natura ludzka wręcz jest przeciwna; słowem, w miejsce onego naturalnego zrównoważenia potrzeb, praw, obowiązków które przyjdzie do właściwéj harmonii, byle niezręczna prawodawcy ręka nie czyniła mu przeszkody: stan sztuczny, a więc nietrwały, dowolny, mniéj lub więcéj logicznie obmyślany, stosownie do siły lub słabości głowy, co się tego dzieła zuchwale podjęła.

W zastosowaniu do naszego położenia właśnie dla tego że własność tak gwałtownie wstrząśnioną została, przyjmując to *factum* jako nieodzowne, jako przemianę wirem rewolucyjnym, zdziałaną tém mocniéj obstawać będziemy przy utwierdzeniu i nieubłaganem przeprowadzeniu zasady własności, bez żadnych dodatków i dowolnie wyznaczonych zastrzeżeń, ale po prostu wedle wyobrażeń jakie 4000 lat ludzkość do niéj przywięzywała, a które wyraz swój najdoskonalszy w prawie rzymskiém, owym *rozumie pisanym* znalazły.

Co do kwestyi narodowéj, nie mamy potrzeby tłumaczyć stanowiska naszego; dość już się wydatnie objawiło, abyśmy powtarzać niepotrzebowali, że jesteśmy i będziemy zawsze Polakami. Ale dla tego właśnie że nimi być chcemy, nie uczuciowo tylko, ale rzeczywiście, łączymy i sympatye i działania nasze ze Słowianami, rakuzkiemu podległymi berłu, aby wspólnemi siłami podnieść wieko grobowe które nas wspólnie przykryło. Pytamy przeto tych, co się owego zespolenia obawiają, czy mamy w indywidualnéj zostawać niemocy?

Vae soli! słowa mędrca; — wychodzimy przeto z owego odosobnienia a wspólnym chórem z Czechami, Serbami, Illyrami, Chorwatami, Szlązakami wołać będziemy wolności i narodowości! Utyskiwać, zrzymać się, złorzeczyć i negować, na co się przyda? Chcesz żyć, chwytaj za środki do życia. Chyba ślepy przyszłości słowiańskiego ruchu niedopatrzy, mamyż my jedni cofać się, ciągle poglądać azali z nad Renu lub Sekwany nie przyjdzie pomoc, a odpychać rękę do nas wyciągniętą, rękę silną, szczerą i bratnią; nie nigdy! choćby cała deputacya nasza w sejmie czy z uporu, czy z zapoznania, czy z fanatyzmu dla teoryi, czy wreszcie z braku politycznéj odwagi, na téj mylnéj została drodze, my będziem przeciw niéj protestować, i mamy nadzieję iż kraj cały, oceniwszy położenie, wkrótce wspólnie z nami zaprotestuje.

W krótkim zarysie dotknęliśmy głównych punktów naszych zasad, dążności i celów; do połączenia się z nami w tych zasadach, dążnościach i celach wzywamy Publiczność naszą sercem, objawem śmiałym opinii i czynem, a wtedy i utwierdzeni zostaniemy i lepszéj nabierzemy do dzieła otuchy.

Odpis Nru 362 R. M. J.

Do Wpana przewodniczącego w Krakowskiéj gubernialnéj komissyi, kawalera Ettmayera.

Publiczna opinia po wszystkich prowincyach objawia się pismem i drukiem w licznie przesyłanych mi podaniach od korporacyj i osób coraz dobitniéj przeciw wybrykom i usterkom pewnéj części pism czasowych.

Niezbędném jest w interesie wolności druku, zwracać uwagę na owe objawy publicznéj opinii, aby polityczne prawo wolnego druku, obywatela nienaruszonym zostawiło i aby przez dalsze nadużycie nie straciło w lepszéj części publiczności powagi i współczucia.

Skutecznie zaradczego środka spodziewać się można jedynie przez prawo na drodze konstytucyjnéj wydać się mające, gdyż doświadczenie udowodniło niedokładność wydanych przez Radę ministeryalną tymczasowych przepisów z d. 18 Maja r. b. Tymczasem niektóre naglące środki nie dają się dłużéj odwlekać. Aby przynajmniéj w powierzchownéj formie publikacyi najbardziéj gorszące rozpasania usunąć i aby władzom chociaż udzielić możności użycia istniejących dotąd tymczasowych przepisów, następujące zatém wydaje rozporządzenia;

1. Publiczne przylepianie plakatów i pamfletów, rozdawanie, obwoływanie i sprzedawanie takowych po miejscach publicznych i po ulicach, jak niemniéj obnoszenie takowych po domach, zostaje dla każdego bezwarunkowo zakazaném. Zakaz ten nie tyczy jednak obwieszczeń czysto lokalnéj lub przemysłowéj treści jako to: afiszów teatralnych, ogłoszeń publicznych zabaw, najmów lub sprzedaży.

Do władzy bezpieczeństwa, należy wyznaczyć miejsca, gdzie ogłoszenia podobne przylepiane być winny.

2. Przekraczający powyższy zakaz podpadają karze pieniężnéj aż do 100 złr. albo w razie niewypłacalności aresztowi aż do dwóch tygodni bez względu na odpowiedzialność, która prócz tego z treści tego pisma przypada. Przytém nie tylko ukaranym zostanie, schwytany bezpośrednio przy roznoszeniu, lub przylepianiu druków wbrew zakazowi, ale również i ten i to jeszcze surowiéj, kto był powodem tego niedozwolonego rozszerzania albo takowe polecił.

Nadto plakaty podobne mają być natychmiast zdjęte i zniszczone, jak również i wszystkie przytrzymane przy niedozwoloném rozpowszechnianiu broszury i plakaty mają być zajęte.

3. Rozwieszanie plakatów treści niepolitycznéj po miejscach nieprzeznaczonych na ten cel wyraźnie przez miejscową władzę bezpieczeństwa, ulegnie karze pieniężnéj 25 złr.

4. Wydawca, nakładca i redaktor jakiego dziennika lub innego czasopisma treści politycznéj jest obowiązany z każdego arkusza lub zeszytu zanim jeszcze rozdawanie jego lub przesyłka rozpocznie się, jeden egzemplarz własnoręcznym podpisem redaktora i datą dnia i godziny wręczenia opatrzony, władzy dostarczyć. Władza któréj się takowy wręcza, będzie oznaczona w stolicach prowincyi przez urząd krajowy, po innych zaś miejscach przez urząd obwodowy, które stanowią, gdyby z redaktorami jaka zachodziła trudność w oznaczeniu godziny wręczenia; przy czem ma być wzgląd miany na czas ukończenia druku i od-

---

to że niezna własnego wątku, który po prawéj rozwijając się drodze stałby się wzorem dla świata. Jest w nim żywotny zaród ludzkości w obłędnych swych objawieniach samem zaniedbaniem i przytłumieniem dochowany. Czuję go tu całego w sobie jak jednego lubego ziomka, jak siebie samego w nich wszystkich całego. Kochany naród! gdybyś był chciał byłbyś go sobie na wieki zobowiązał. Pojmuję przecie żeś mnie ustronił i niemam bynajmniéj za złe. Nachylony wiekiem mniéj dzelnie mogłem być ci pomocnym w ojczyznie mojéj, gdybyś nawet chciał był ją dźwignąć; niechcąc tego bardzo dobrze mogłeś się obejść bezemnie jak to sam skutek okazał. Lecz żeś nie lepiéj korzystał z uroku, imienia i potęgi twojéj, z gorącego pragnienia, z ożywionych nadziei Polaków, żeś przeto właśnie naraził głównie na zgubę twe wielkie wojsko, wielką sławę, wielkie państwo, wielkie panowanie nad światem, racz mi to wytłumaczyć.

N. Widziałem i widzę że każdy musi spełnić przeznaczenie swoje, które w usposobieniach ducha swego w zamęt życia przynosi. Jądrem mojego, była żądza chwały i Francya, Europa, świat, potem tylko dla niéj narzędziem. Przepisać wszystkie chwały, przejść wszelkie wielkości, przesadzić wszystkie geniusze, w klęskach nawet, by ni pozór nie został żem był tylko szczęśliwy. Więc i Turenna daleko za sobą zostawiłem w zuchwałości z wiekiem. Nie dbałem na niechęci Francuzów, Papieża, monarchów i ludów, więc i Polskę i ciebie zaniedbałem, nie mogąc jéj mieć bez ciebie, a tém mniéj z tobą po méj woli; tak też zaniedbałem Turcyą i Szwecyą; nierównie więcéj na sobie samym, niż na moich obmysłach i przyborach polegałem, by obszerniejsze sobie miejsce w historyi powszechnéj zgotować.

K. Dopiąłeś twego zamiaru lecz w części tylko. Zadziwiłeś ludzi i będziesz zadziwiał więcéj jeszcze powodami twych czynów. Stosowałeś twą chwałę nie jak inni do miary mniemania drugich któremi słusznie pogardzałeś jako ślepemi i obłudnemi: ale do twego własnego mniemania o którego niemylności nie wątpiłeś. Dość skromnym jednak wydajesz mi się w twéj chęci, gdy się ograniczasz na przesadzeniu twych poprzedników w chwale; w tém niejeden cię jeszcze w przyszłości zrównać lub przewyższyć może. Czemużbyś nie miał usiłować, zarazem i przeszłych i wszystkich przyszłych sam przewyższyć?

Na to zerwał się cesarz ze swego miejsca i wpatrując się w Kościuszkę, po chwili milczenia rzekł z widoczném wzruszeniem: »Jeszcze czas dla mnie nie dobiegł, jeszcze nie widzę kresu mojemu działaniu. Ten sam dotąd się czuję, co od pierwszéj mojéj młodości. Zapełniać chwile, przepełniać je wątkiem na następne, i daléj! daléj! — mglisty ciągle cel umyka, jasną ku sobie ciągnie drogę. Daléj! daléj!

Rzuciłem już nici, rzucę jutro nowe żegnając moje gwardye. Niedługo się ucieszą Burbony; niedługo puścizną moją dzielić się będą monarchowie. Zwali się znowu na mnie cała Europa; tém lepiéj; całą ją zarazem pokonam, potężniejszy doświadczeniem Francuzów że we mnie jedynie ich przewagi ocalenie. Przejdę Ren, podniosę przychylne, obalę przeciwne mi trony i Polskę przywrócę i byt jéj w przeznaczeniu niezbędny.«

K. Bezpieczeństwo i ufność ta twoja w sobie godne twego charakteru. Niechcę wątpić że je dzielnością twoich obmysłów usprawiedliwisz, i tego z serca życzę, ujęty sam nadzieją, że tą razą przewagi twéj na dźwignienie mojéj ojczyzny szczerze użyjesz. Pomieszaj więc szyki przeciwnikom twoim, których nauczyłeś wojować i zwyciężać w wojnie, którym odkryłeś tajemnice twoich pomyślności i twojéj potęgi, w płodnym twym umyśle wynajdź nowe sposoby ich ujęcia; dawne już nie wystarczą.

N. Bądź spokojny. Jeszczem ten sam co pod Lodi i Arkolą, pod Piramidami i Marengo. W klęskach siła moja się wzmogła, wola stężała. Znam dobrze przeciwników moich wszystkich, znam ich zdolności i biegłość w wojnie i w polityce; żaden się ze mną mierzyć nie może, pewny jestem pokonać ich. Jeden tylko człowiek mógłby mnie obchodzić; lecz ten zanadto podniosły, by się stał narzędziem obcych w zawiści ich ku mnie, a zanadto prawy, by nie wspierał mnie raczéj w dobrych moich dla jego ojczyzny chęciach. Wiesz kto jest ten człowiek. Gdybym nie był Napoleonem chciałbym bydź nim. Więc bądź zdrów jenerale; niebawem o mnie usłyszysz.

chodu poczt. Wydawanie i przesyłka druków, rozporządzeniem tém w żaden sposób nie będzie wstrzymywaną i zwlekaną.

5. Przy przekroczeniu tego rozporządzenia podpada wydawca albo nakładca i redaktor karze pieniężnéj 100 złr.

Czynię wszystkich panów naczelników prowincyi odpowiedzialnymi za ściśle i silne wykonanie tych postanowień.

Stosowne obwieszczenie ma być natychmiast wydane. Przyjmij pan i t. d. Wiedeń 20 Grudnia 1848.

Stadion, mp.

Gazeta Polska donosi z Kurnika pod d. 3 Stycznia o zgonie Wincentego Kielesieńskiego, znanego w kraju naszym rytownika. Jest to bolesna strata nie tylko pod względem saméj sztuki, albowiem tracimy w nim gorącego patryotę, męża pełnego charakteru i niepospolitych zalet umysłu i serca.

Austrya.

Wiedeń 2 Stycznia. Wczoraj wyszło rozporządzenie ministeryalne, uwalniające urzędników państwa od składanéj dotąd przysięgi, że do żadnego tajnego towarzystwa przystępować nie będą. P. Festenberg b. burmistrz miasta Lwowa mianowany został burmistrzem Wiednia, a prezes sejmu Strohbach którego wskazywano za przyszłego gubernatora Czech, mianowany jest Landratem w Pradze. Pillersdorff wybrany został w Anstetten na deputowanego do Frankfurtu, lecz zdaje się, iż obowiązku tego nie przyjmie, gdyż bez wątpienia będzie wybrany na sejm Austryacki.

Przywieziono tu z Węgier hr. Ottona Szechenyi jako jeńca.

Wiedeń 3 Stycznia. Sprawozdania o wypadkach wojny węgierskiéj dowodzą, że sposób wojowania z obu stron przypomina aż nadto czasy wojny 30letniéj. Tak [opowiada gaz. Zagrzebska, że pod Czerepay zginęło 600 Madziarów, a 800 wzięto w niewolę: Serbowie większą część tych ostatnich częścią wyrznęli, częścią rozstrzelali. Podobnie postąpiono sobie wspotkaniu pod Raab. Kilka kompanii piechoty «księcia pruskiego» chciało się poddać, lecz kirassyery wołając «żadnego pardonu wam gałgany!» wycięli ich niemiłosiernie. Wprawdzie Madziary z swéj strony kościoły serbskie znieważali, rumuńskich księży wieszali na szubienicach, a pułk wzmiankowany pierwszy był przeszedł na ich stronę i zmusił do tego swoich oficerów.

Według nadeszłych dziś doniesień z Raab, odebrano tam wczoraj wiadomość, że książe Windischgrätz posunął się onegdaj do Stuhlweissenburg. Niedobitki korpusu Perczla cofnęły się ku Budzie, ścigane przez Bana Jellaczyca, który dotarł do Teteny. Kroaci stoją już na godzinę drogi od Budy, na którą połączona armia ma dziś jeszcze uderzyć. Feldmarszałek Wrbna oblega twierdzę Comorn.

Z Pesztu donoszą, że minister sprawiedliwości Deak, należący do partyi umiarkowanéj, odważył się na zgromadzeniu sejmowém przed kilkoma dniami proponować wejście w układy z Austryakami. Lecz Koszuth poskoczywszy na mownicę, zbił go z terminu, zapewniając, że nieprzyjaciel w Peszcie grób swój znajdzie. — Zapewniają mimo tego, że wodzowie węgierscy postanowili cofnąć się do Szegedynu wrazie, gdyby w Peszcie utrzymać się nie mogli.

Nadeszła dziś wiadomość z Karlowitz daty 28. Grudnia, że świeżo] mianowany wojewoda serbskim jenerał Supplikacz, nagle umarł. (*Gaz. Wroct.*)

Dnia 5 Stycznia. (10 buletyn armii). Według nadeszłych dziś wiadomości, ks. feldm. Windischgrätz przeniósł główną kwaterę swoją 3 b. m. do Bicske, a 4 do Bia o 4 godziny drogi od Budy. 3go Stycznia przybyła do głównéj kwatery w Bicske deputacya od nieprawnie obradującego sejmu węgierskiego, któréj jednak feldmarszałek nieprzyjął, kładąc bezwarunkowe poddanie się jako jedyny środek położenia końca dalszemu krwi rozlewowi. Ban Jellaczyc po zwycięzkiéj utarczce pod Moor, chcąc przeciąć cofającemu się Perczlowi linią odwrotu, którą zamierzał połączyć się z pułkownikiem powstańczym Sikulicz, wyruszył daléj przez Lovas Bereny, przez co miasto Buda po prawym brzegu Dunaju otoczone jest od naszych forpocztów. Feldm. Nugent z feldm. Dahlen, wyruszył wczoraj przez Szalba Egerszeg w kierunku Kanisy. Dla utrzymania związków z Warazdynem pozostawił silną załogę] w Landva, a dla związku ze Styryą załogę w Körmend, ruchoma zaś kolumna hr. Althann, porusza się w komitatach Oedenburgskim i Eisenburgskim dla utrzymania związku z główną armią. (Tu następują znane już szczegóły o ruchach korpusu feldm. Schlika)

Gubernator cywilny i wojskowy *Welden* feld.

Jutro 100,000 wojska cesarskiego stanie pod Pesztem. Koszuth z całem swoim stronnictwem, zabrawszy świętą koronę króla Szczepana i wszystkie klejnoty państwa schronił się jak mówią do Debreczynu. Marszałek Windischgrätz ogłosił go równie jak wszystkich członków komitetu obrony krajowéj, za wyjętego z pod prawa. Z Siedmiogrodu donoszą pod dniem 24 Grudnia o posuwaniu się powstańców pod dowództwem jen. Bema, ku Klausenburgowi. Wszelako ta częściowa korzyść, wśród obecnych okoliczności, nie ma wielkiego znaczenia.

P. S. W téj chwili nadchodzi wiadomość, że wojska cesarskie bez żadnego oporu wkroczyły do Pesztu. (*Gaz. Wroct.*)

Według prywatnych doniesień z Pesztu znany Mailath b. mentor arcyksięcia Stefana wystąpieniem swoim na sejmie węgierskim przeciw Koszuthowi, złamał potęgę dyktatora. Izba i galerya zamilkły gdy postawił pytanie: «dokąd idziemy?» To ośmieliło Deaka który oświadczył, że pobratymcze miasta Peszt i Buda bombardować się nie dadzą. Inne także doniesienia potwierdzają wiadomość o stanowczo opozycyjnym stanowisku jakie zabrał Deak naprzeciw Koszutha, i wróżą świetną przyszłość temu mężowi stanu, przeznaczając mu znakomitą rolę w sprawie Węgierskiéj ojczyzny.

†† *Kromieryż 4 Stycznia* (Korresp.). — Posiedzenie dzisiejsze sejmu było nader ważne, bo objawiło wszystkim stanowisko, jakie ministrowie przy obradach i głosowaniu nad konstytucyą zająć zamierzyli. Na porządku dziennym były rozprawy nad prawami zasadniczemi. Pan Wildner, adwokat z Wiednia, ten sam, który w sprawie kredytu 80 milionów gorliwie za kredytem przemawiał, pierwszy wszedł na mownicę. Nie będę się nad jego mową rozwodził szeroko i głęboko — treść jéj ta, że przedłożone prawa zasadnicze nie są prawami *austryackiemi*, że nie noszą na sobie cechy c. k. *austryackiéj*, że podobne mogłyby być nadane dla jakiegokolwiek narodu na księżycu. — Do tego szanowny mówca nie znajduje w zarysie praw wspomnionych kilku takich, które tam należą, np. prawo honoru, prawo wykształcania się w gimnastyce, prawo dotrzymania słowa danego i t. p. — Już tego za wiele było dla zgromadzenia — dla tego téż krzyki, śmiechy, syk zmusiły w końcu nowego Cycerona do zejścia z mownicy.

Potém pan Stadion, minister spraw wewnętrznych wystąpił i odczytał memoryał ministerstwa, obejmujący widoki ministrów pod względem praw pod obradym wziąść się mających. W szczególności co do paragrafu 1., który wyrzeka «wszechwładztwo ludu» bez ogródki, stawiając wolę ludu za źródło i początek wszelkiéj władzy, ministrowie korony, mówił, wszelkiemi siłami opierać się będą, aby podobna zasada, jako teorya, dająca powód do tysiącznych nieporozumień, i nadużyć w konstytucyi austryackiéj miejsca nie miała. Nie mogę w téj chwili całéj osnowy ministeryalnego głosu donieść, ponieważ pan Stadion nie natężał się bardzo, aby go zrozumieć można było; to jednak w końcu dodał, że ministrowie *w rozprawach nad tą pierwszą częścią konstytucyi*, równie jak nad dalszemi udział wezmą, aby prawom korony należne gwarancye zapewnić i tym sposobem wspólném porozumieniem z Izbą przyszłą konstytucyą do skutku doprowadzić. Jestto ta sama teorya, która w Prusach pod nazwą Vereinbarung ministeryum wymyśliło, lecz się nie przydała na nic. Zapewnie ministerstwo austryackie będzie szczęśliwsze — ma bowiem większość przeważającą w Izbie i we wszystkich prawie kwestyach wygranéj się spodziewać może.

Jutro dosłownie akt ministeryalny przesłać będę w stanie i proszę go umieścić w swém piśmie dla wyświecenia stanowiska, które Izba w téj chwili zajmuje, i jeżeli coś wielkiego nie nastąpi, w ciągu całym obrad nad konstytucyą zajmować będzie.

Na początku wczorajszego posiedzenia żwawa wszczęła się dyskussya, z powodu wyboru deputowanego Waguzy w Tarnowie. Stadion oświadczył, że ponieważ uchwała sejmowa z dnia 21 Października, stanowiąca, że miasto Tarnów będzie wybierało własnego deputowanego, nieuzyskała sankcyi monarchy, przeto wybór ten jest nieważny. Pomimo silnéj oppozycyi z strony deputowanych polskich, wybór pana Waguzy większością 150 głosów przeciwko 76, został unieważnionym.

Francya.

Paryż 1 Stycznia. Znany prezes klubowy Bernard stawał wczoraj przed sądem assyzów. Prokurator jlny w akcie zaskarżenia przytoczył 13 występków wymierzonych na trzy główne podstawy społeczeństwa to jest religią, własność i rodzinę. Odpowiedziawszy na zwykłe przedwstępne pytania, Bernard przemówił w ten sposób: »Panie prezydencie, odzywam się dla wykazania nieważności i niekompetencyi sądu przed którym mię stawiono. W obecnym politycznym kształcie Rządu we Francyi nikomu niesłuży prawo, wglądania w rozprawy zgromadzeń wszechwładnego ludu. Prawo wolnego mówienia, stoi wyżéj nad wszystkie pisane prawa; lud ma prawo rozprawiania o wszelkiego rodzaju kwestyach i urządzeniach towarzyskich jako to: własności, rodziny i innych infamiach jakie one zawierają. Te systemata, szczęśliwym jestem, że mogę z niemi walczyć oraz inaczéj je uważać niż wy obywatele. Prezes: »Lecz Wpan chciałeś przedstawić prawny wyjątek! Bernard: »mój adwokat prawne punkta załatwi. Ja zaś... Prezes: w takim razie odejmuje wpanu głos« Bernard »a ja odejmuje wpanu moją przytomność (tu wdziewa kapelusz i zwraca się ku drzwiom) Prezes: »wdziewasz Wpan kapelusz zelżywszy sąd i przysięgłych! Bernard: »gdybyś mię Wpan znał, wiedziałbyś że ja nigdy nielżę nikogo, a to z tego powodu, że sam nigdy nie zniósłbym żadnéj obelgi. Raz już powiedziałem, że wychodzę, mam do tego prawo.« Prezes: »masz je Wpan niewątpliwie; wyjdź więc.« Bernard wychodzi, a sąd skazuje go na 5 lat więzienia i 6000 franków kary pieniężnéj.

W tych dniach mają się pojawić trzy nowe dzienniki: *le Pays. la France démocratique* i trzeci dziennik socyalistyczny. Mówią również, że p. Thiers zerwał już zupełnie stosunki z p. Véron, właścicielem dziennika Constitutionnel, i ma sam nowe wydawać czasopismo.

Dnia 2 Stycznia. — Stósownie do życzenia pana Ludwika Bonapartego nie było przy wczorajszéj recepcyi mów urzędowych. Na czele ciała dyplomatycznego był nuncyusz papiezki; nieobecność posła rossyjskiego, pana Kisseleff zwracała uwagę. Wszyscy posłowie byli w wielkich mundurach i w towarzystwie swoich sekretarzy i attachés. P. Drouin de Lhuys przedstawiał wszystkich posłów prezydentowi który z każdym z nich mówił z osobna. P. Ludwik

Bonaparte powiedział każdemu co mu się powiedzieć należało i to w szczęśliwych wyrażeniach i z pewną łatwością wysłowienia, która obecnych przyjemnie zdziwiła. Z lordem Normanby mówił po angielsku, z nuncyuszem papiezkim po włosku, a z rozmaitymi posłami niemieckiemi, po niemiecku. Wszystkim wynurzał życzenie i nadzieję, że pokój świata utrzyma się i ustali. Członkowie gabinetu w czarnych frakach otaczali prezydenta, przybranego w mundur jenerała gwardyi narodowéj z wielką wstęgą legii honorowéj; obok prezydenta stali marszałkowie Bugeaud, Molitor i Sebastiani w wielkich mundurach tudzież admirał Mackau i kilku jenerałów. Uważano, że prezydent po dwa razy rozmawiał z nuncyuszem papiezkim któremu wyraził najżywsze sympatye dla Ojca Ś. Dłużéj także mówił z lordem Normanby oraz posłem pruskim i austryackiem.

Dowiadujemy się z dobrego źródła, że kongres w sprawie włoskiéj wkrótce się rozpocznie w Bruxelli. Hr. Arezo nowy poseł Sardyński był wczoraj u ministra spraw zagranicznych i oznajmił mu przybycie dwóch pełnomocników rządu sardyńskiego mających się udać do Bruxelli. Tymi są hrabiowie d'Uzine i Tafetti. Rząd francuzki miał z swéj strony posłać tam br. de Montalembert, lecz Anglia żądała aby w jego miejsce wysłano męża więcéj umiarkowanego w swoich zasadach religijnych. Ofiarowano więc tę missyą panu Molé, który jéj zapewne nieprzyjmie.

Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia narodowego nie odpowiedziało powszechnemu oczekiwaniu; spodziewano się sessyi burźliwéj z przyczyny interpellacyi o powody ustąpienia z gabinetu pp. Maleville i Bixio, i wszystkie trybuny mimo zimna były przepełnione; lecz interpellacyj żadnych niebyło, i cała sessya poświęcona była obradom nad regulaminem.

Obiegają ciągle pogłoski o nowych zmianach w ministeryum; usiłują skłonić p. Dufaure, aby wszedł do gabinetu; jeźli się to niepowiedzie, to zdaje się że zgromadzenie narodowe przy najbliższéj zmianie biora wybierze go na swego prezesa; inni przeznaczają tę godnośćp. Rémusat. Gdyby przyjść miało do zupełnéj zmiany ministeryum, w takim razie p. Lamartine zająłby się utworzeniem nowego gabinetu.

(*Ind. Belge.*)

Włochy.

Rzym 24 *Grudnia.* Dzisiejsza *Gazetta di Roma* ogłasza nowe ministeryum, mianowane przez najwyższą Juntę państwa; pan Muzarelli pozostaje prezesem rady ministrów, ministrem oświecenia i tymczasowo spraw zagranicznych; adwokat Armellini ministrem spraw wewn., adwokat Galeotti ministrem sprawiedliwości, Mariani finansów, Sterbini handlu i robót publicznych, hr. Campello wojny.

Alba Florencka podaje list z Gaëty, z dnia 21. Grudnia donoszący, że papież spowodowany naleganiem dwóch ambasadorów, aby wracał do swego państwa, postanowił zaraz po świętach Bożego-Narodzenia wypłynąć do Civita-Vecchia, gdzie już robią tajne przygotowania do przyjęcia Jego Świątobliwości.

Rzymski dziennik *Epoca* zawiera następujące uwiadomienie, które w obecnych okolicznościach zasługuje na uwagę:

„Od pewnego czasu obiegają pogłoski oskarżające naszego szanownego współobywatela Angelo Brunetti (Cicervacchio) o podejrzane stosunki z księciem Bonaparte Canino. Niewchodząc w żadne kwestye księcia dotyczące, upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że Cicervacchio nigdy w żadnym bezpośrednim związku z nim nie zostawał.

Dziennik *Alba* tak pisze o nowym składzie gabinetu:

„Ministeryum Galetti już żyć przestało; kolej przyszła na zasady Sterbiniego, jeśli on ma jakie zasady. Imie i talent Mammianiego są stracone bez żadnego wynagrodzenia. Mamy teraz Juntę najwyższą, wybraną pomimo woli Izby, Izbę wcale nieprzyjazną gabinetowi, gabinet ani pierwszéj ani drugiéj przychylny, a wszystkie trzy te władze więcéj przeciwne ludowi niż papieżowi. Możemy więc powiedzieć, że jesteśmy bez rządu. Nikt nie wie kogo słuchać, czy Izb, czy Junty, czy Ministeryum. Cieszmy się nadzieją, że stan ten wyjątkowy nie potrwa długo. (*Débats.*)

Dziennik *Times* pisze, że król Ferdynand Neapolitański, z porady posła rossyjskiego, postanowił niedopuścić, aby Francya i Anglia ograniczać miały w czemkolwiek prerogatywy jego względem Sycylii. Od czasu jak przybyło kilku kuryerów z Petersburga, posłowie Francuzki i Angielski zachowują się w więcéj bierném stanowisku, i zdaje się że dalsze wyprawy przeciwko Sycylii żadnéj już z téj strony nie doznają przeszkody. (*Staats. Anz.*)

Ministeryum Sardyńskie odroczyło Izby w Turynie do d. 23 Stycznia. Dziennik *Concordia*, żałuje że gabinet nie przystąpił śmiało do rozwiązania Izby. Przytacza w téj mierze przykład ministeryum Toskańskiego, które z pomyślnym skutkiem rozwiązało tamtejszą Izbę deputowanych.

Monitor Toskański donosi, że p. Martini minister Toskanii i Sardynii w Brukseli mianowany jest pełnomocnikiem Toskanii na kongresie tamtejszym.

Dziennik *Risorgimento* ogłasza protestacyą Piusa IX. przeciwko nowowybranéj Juncie najwyższéj państwa; w niéj papież oświadcza, że wyznaczona przez niego w dniu 27 Listopada, komissya tymczasowa jest jedyną prawą władzą, dopóki sam innéj nie postanowi.

Dz. *Pallade* donosi, że książe Barberini wyjechał z Rzymu do Gaëty, w nadziei, że za pomocą brata swego kardynała będącego w Gaecie, wyjedna sobie posłuchanie u Ojca ś. i będzie mógł przedstawić mu obecne położenie stolicy.

Medyolan 1 *Stycznia.* — Granica Piemoncka od trzech dni zupełnie jest zamknięta i kommunikacya pocztowa przez Aronę i wzdłuż całéj granicy przerwana. Piemontczycy zaprowadzili potrójny kordon i nikogo nie wpuszczają. Zdaje się że tam wybuchło nowe powstanie.

Sardynia. Genua była od niejakiego czasu teatrem codziennych rozruchów i zaburzeń, które równie rząd jak ludność tamtejszą ciągle niepokoiły. Pan Gioberti obejmując prezydencyą w ministeryum, wysłał do tego miasta jednego z swoich kollegów pana Buffa, ministra handlu i niepospolitego mówcę ostatniéj opozycyi, jako nadzwyczajnego komissarza królewskiego. Pan Buffa sądził, że potrafi uspokoić namiętności agitatorów drogą koncessyj, a szczególniéj wydaleniem wojska; lecz wiadomo, że żadna nigdy koncessya niezaspokoi nieprzyjaciół wszelkiéj władzy i spiskowych z professyi. Urządzili oni wielką manifestacyą ludu, niby pod pozorem uczczenia członka nowego demokratycznego gabinetu, a rzeczywiście w celu uwiedzenia mass ludu do ekscessów, i obalenia władz wszystkich. Lecz podobnie w Genui 24 b. m. jak w Rzymie 19, gwardya narodowa udaremniła te plany i uniesiona wymową pana Buffa, który przemówił do ludu w duchu prawdziwéj wolności i konstytucyjnego porządku, sama zażądała, aby wojsko w mieście pozostało; słowem, cała ta manifestacya sprawiła w Genui reakcyą na korzyść spokoju i legalności.

Anglia.

Londyn 30 *Grudnia.* Dziennik *Times* zastanawia się nad zwycięztwami Austryaków nad powstańcami węgierskiemi, i wynurza swoje zadowolenie z powziętego przez ministeryum Austryackie zamiaru korzystania z ruchu Węgierskiego, podobnie jak Pitt w r. 1788 korzystał z powstania irlandzkiego, mianowicie do zupełnego zlania obu krajów. Dopóki Austrya miała rząd despotyczny, zlanie się takie było niepodobném, w konstytucyjnéj zaś Austryi byłoby niesłusznie dla innych prowincyi i niepolitycznie aby pozostawić Węgrom, takie przywileje jak wolność od płacenia podatków władzy centralnéj i t. p.

Redaktor odpowiedzialny

LUCYAN SIEMIEŃSKI.

INSERATA.

W Drukarni D. E. Friedleina.